

WHAT'S UP



PUBLICZNE SPOŁECZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W TRZEBINI

MARZEC 2013



Witold Pilecki

1 marca

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Data 1 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia w 1951 w moko-towskim więzieniu komuniści strzałem w tył głowy zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki. Tworzyli oni ostatnie kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej od 1945 roku dzieło Armii Krajowej. Zajęcie Polski przez Armię Czerwoną i włączenie połowy jej terytorium do ZSRS sprawiło, że dziesiątki tysięcy żołnierzy nie złożyło broni. Gotowi byli walczyć o odzyskanie niepodległości, wypełnić złożoną przysięgę. Powojenna konspiracja niepodległościowa była – aż do powstania Solidarności – najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. W roku największej aktywności zbrojnego podziemia, 1945, działało w nim bezpośrednio 150-200 tysięcy konspiratorów, zgrupowanych w oddziałach o bardzo różnej orientacji. Dwadzieścia tysięcy z nich walczyło w oddziałach partyzanckich. Kolejnych kilkaset tysięcy stanowili ludzie zapewniający partyzantom aprowizację, wywiad, schronienie i łączność. Doliczyc trzeba jeszcze około dwudziestu tysięcy uczniów z podziemnych organizacji młodzieżowych, sprzeciwiających się komunistom. Łącznie daje to grupę ponad pół miliona ludzi tworzących społeczność Żołnierzy Wyklętych. Ostatni „leśny” żołnierz ZWZ-AK, a później WiN – Józef Franczak „Laluś” zginął w walce w październiku 1963 roku.

W piątek 28.02 o godz. 11:00 w Belwederze podano do wiadomości nowe nazwiska zidentyfikowanych żołnierzy podziemia antykomunistycznego.

Podczas uroczystości odczytano nazwiska 12 ofiar komunistycznej bezpieki. Wśród nich znalazł się ostatni komendant Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej Antoni Olechnowicz.



Danuta Siedzikówna „Inka”



Zygmunt Szendzielarz
„Łupaszka”

August Fieldorf „Nil”



WHAT'S UP

Od goździków po róże - 8 marca



Powstałe ku wschodu wieku XX, z zachodu przybyłe święto. W przeciwieństwie do obecnych w naszej kulturze

'Halloween' i 'Valentines

Day', Dzień Kobiet – bo o nim mowa –

zapożyczony został ze starego kontynentu.

Włochy, a dokładniej Rzym będący kolebką trendu obdarowywania żon upominkami.

Albowiem w czasach, gdy 'gender' nie było jeszcze w planach, a równouprawnienie raczkowało - kobieta i mężczyzna znacząco się od siebie różnili. Dlatego też rzymscy mężczyźni w ten wyjątkowy dzień spełniali prośby i zachcianki kobiet, by pokazać im jak ważnymi istotami są. To z pozoru drobne 'święto' w niedługim okresie czasowym rozprzestrzeniło się na niemalże całym świe-

W naszym rodzimym kraju 'wielkie bum' na dzień kobiet nastąpiło w czasach PRL-u, kiedy to obdarowywano kobiety różnego rodzaju akcesorium. Był to również dzień masowego wręczania tytułowych **goździków**.

Obecnie 'Dzień Kobiet' mocno konkuruje z 'walentynkami', które wtem są popularniejsze od ósmego marca, występują kilka tygodni wcześniej i już dziesiątego lutego można odczuć niestrawność od starcia czerwieni, róży i ilości napotkanych - w witrynach galerii handlowych – kartonowych serc, więc na co się zdecydować? A może wybrać i jedno, i drugie 'święto'? W lutym obdaruj ukochaną sercem, a początkiem marca różami – osobiście radzę przekazać swoje serce, a róże żywą, z łodygą ściętą pod kątem.

A co! Jak szaleć, to szaleć!

KO-BIETA JEST ORGANIZMEM ULTRADOSKONALYM. POTRAFI SIĘ REGENEROWAĆ PO EKSTREMALNIE CIĘŻKICH DOŚWIADCZENIACH. PRZETRWA WSZYSTKO.
(K. NOSOWSKA)



Międzynarodowy Dzień Teatru 27 MARCA

Teatr wydaje się dziś jednym z najczystszych, w sensie idei, najszczęśliwszych, najbezpieczniejszych miejsc na świecie. Miejscem, w którym ludzie, korzystając z cudownej umowy, na mocy

której jedni wchodzą na scenę, a inni ich słuchają i oglądają, wciąż zastanawiają się nad największymi pojęciami ludzkości: nad miłością, moralnością, prawdą, przyjaźnią, człowieczeństwem. Pamiętajmy, że **Teatr jest co prawda**

domem dla arystokratów ducha, serca i myśli, miejscem dla wyobraźni, szlachetności i sublimacji, ale nie pozwólmy, żeby był miejscem tylko dla elit.

Współczesna Filantropia , czyli kochamy pomagać – byle przez grubą szybę.

W dobie nowoczesnych technologii, która stała się jedyną nadzieją mas na lepszy byt,

Ze wszystkich stron jesteśmy szczerze zasypywani Nowymi Możliwościami. Mamy nowe możliwości podróży, nowe możliwości komunikowania się, nowe możliwości leczenia. Nic więc dziwnego - nowe możliwości musiały dopaść również dziedzinę pomagania. Dziś możemy pomóc nie tylko wrzucając pieniądze do puszek, ale również poprzez przelew, esemesa, odprowadzenie podatku, „lajka”; biegając, jeżdżąc na rowerze, imprezując, robiąc zakupy czy nawet oglądając reklamy. Nasuwa się więc natychmiast oczywisty wniosek, że Nasz zbawczy Postęp - jedyne bóstwo jednogłośnie wielbione przez całą populację- otwierając przed nami tak szeroki wachlarz możliwości pomocy, w niedługim czasie zrewolucjonizuje społeczeństwo, zażegna wojny, przewycięży głód, zlikwiduje pojęcie biedy...Co więc poszło nie tak? Może gdyby dumna, obklejona czerwonymi serduszkami dama, zamiast pogardliwego wzroku podarowała obdartusowi jedną z bułek, z którymi wracała do domu, gdyby rowerzysta, zamiast „uważaj jak łazisz” rzucił rower, by pomóc wstać staruszce, którą potrącił ściągając „Mierz Pomoc Kilometrami”... Gdyby po wysłaniu sms-a na dzieci z domu dziecka, nie poszedł świętować rozpierającej go dumy, tłukąc po powrocie 6-ścioletnią córkę,

gdyby bohatercko kroczący kawaler, odprowadziwszy 1% swojego podatku na schronisko dla zwierząt zainteresował się losem włóczącego się kundla w inny sposób niż odganiając z irytacją nogą ... gdyby Młoda panna nie czuła się obrońcą środowiska, pakując dezodorant w sprayu i testowany na zwierzętach krem, do papierowej torby z której sprzedaży 10 % pójdzie na WWF,

Gdyby postęp nie rozleniwił społeczeństwa, deprecjonując i odczłowieczając przy okazji pojęcie pomocy. Może wtedy, ogrom możliwości nabrałby znaczenia, a na świecie zapanałby pokój,

Jaki nie śnił się nawet żadnej Miss Świata.

Światowy Dzień Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych

Światowy Dzień Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych jest szczególnym dniem, który ma przypomnieć społeczeństwu, że niepełnosprawni są jego integralną częścią. Święto to zostało utworzone przez Światową Organi-

zację Pracy w 1956 roku po tragedii górniczej w kopalni węgla kamiennego Bois du Caizier w miasteczku Marcinelle w Belgii, gdzie zginęło 262 górników, a wielu zostało poważnie rannych. Światowy Dzień Inwalidów i Osób

Niepełnosprawnych obchodzony jest zawsze w **trzecią niedzielę marca.**



Redakcja What's up

Red. Naczelny: Wiktoria Łucarz

Przy tworzeniu numeru współpracowali:

Maria Barnacka

Maciej Kołodziej

Bartek Lizończyk

Krzysztof Sikora

Opiekun: Patrycja Pawłowska

Youtuberska inicjatywa zrzeszająca młodych twórców gier

Na świecie jest mnóstwo firm, które tworzą gry komputerowe mamy : Ubisoft , Infinite Ward , Activision , Sledgehammer Games , Raven Soft , Arkane Studios , Kaos Studios itd. , oczywiście my też mamy takie firmy m.in.: CI Games (wcześniej City Interactive) , The Farm 31 oraz Studio CD Projekt Red.

W poprzednim roku została uruchomiona inicjatywa przez znanego youtuber'a (i jego fanów) o nazwie Rojofan Games. Odkąd działa ta inicjatywa młodzi twórcy (także znani inni youtuberzy) tworzą nowe gry, przesyłając je do Roja, pomysłodawcy tej inicjatywy, aby ocenił ich gry pod kątem grywalności , grafiki i pomysłów.

Pomysł się cały czas rozrasta, a na facebooku powstały profile umożliwiające pomoc młodym twórcom. Mogą się oni pytać o to, czy ktoś jest w stanie pomóc w tworzeniu gry , jak je przesłać itd.

Prawdopodobnie , niedługo ci amatorscy twórcy gier zostaną profesjonalistami, którzy będą tworzyć różne gry.

Oczyszczalnia ścieków w Trzebini cd.



osadnik

Czas oczyszczania ścieków w bioreaktorze przez bakterie osadu czynnego to około 10 godzin, następnie oczyszczone już ścieki wraz z zawartymi w nich mikroorganizmami kierowane są do komory zwanej osadnikiem, a tam bakterie pod wpływem siły ciężkości opadają na dno, gdzie leżakują około trzy godziny, po czym ponownie są kierowane do bioreaktora. Proces ten zwany jest recyrkulacją zewnętrzną. Oczyszczone ścieki odprowadzane są do Koziego Brodu – rzeczki, która ze względu na skład fizykochemiczny należy do pierwszej klasy czystości wód – co oznacza, że odprowadzane tu ścieki muszą spełniać bardzo wysokie wymagania dotyczące stopnia oczyszczenia, jednak aby to, co opuszcza oczyszczalnię, nadawało się do picia, wodę należałoby poddać jeszcze chlorowaniu i elektrolizie.